

## ROSJA: RUSZAJĄ NAJWIĘKSZE ĆWICZENIA WOJSKOWE OD 1981 ROKU

---

W rosyjskich Okręgach Wojskowych: Centralnym i Wschodnim rozpoczęły się we wtorek ćwiczenia pod kryptonimem Wostok-2018. Weźmie w nich udział ok. 300 tysięcy żołnierzy. To największe ćwiczenia w Rosji od 1981 roku.

Według ministerstwa obrony Rosji ćwiczeń o tej skali nie organizowano od czasu sowieckich manewrów Zapad-81 w 1981 roku. Manewrami dowodzi minister obrony Siergiej Szojgu, a według rzecznika Kremla, Dmitrija Peskowa, po zakończeniu Wschodniego Forum Gospodarczego we Władywostoku, przybędzie je obserwować prezydent Rosji Władimir Putin. Ćwiczenia będzie też obserwować łącznie 91 obserwatorów z 57 krajów - w tym z Wojskowej Misji Łącznikowej NATO oraz Przedstawicieli UE w Rosji.

**Czytaj też:** [Rosjanie ćwiczą lądowanie na drogach. Szturmowce i transportowce](#)

Aktywna faza ćwiczeń trwać będzie od 11 do 17 września. Pierwszy etap, ma zająć dwie doby i obejmować fazy planowania działań, przygotowania wojsk do prowadzenia działań bojowych oraz organizację współdziałania, zaopatrzenia i logistyki. Jak podkreślił wiceminister obrony FR Dmitrij Bułgakow - samych punktów tankowania pojazdów ma być 80, a punktów wydawania żywności - ponad 100. W drugim, pięciodniowym etapie, wojska przejdą do działań praktycznych na dziewięciu poligonach. Według ministra Szojgu, działania te "mają być bliskie walce jak to tylko możliwe"

**Czytaj też:** [Rosyjska armia opancerza sanitarki](#)

W manewry zaangażowanych zostanie ponad 1000 samolotów, śmigłowców i aparatów bezzałogowych, do 36 tysięcy czołgów, transporterów opancerzonych i innych pojazdów naziemnych oraz do 80 okrętów i jednostek pomocniczych. W manewrach biorą udział zgrupowania dwóch okręgów wojskowych Rosji: Centralnego i Wschodniego, a także siły Floty Północnej, Floty Pacyfiku, wojsk powietrznodesantowych oraz lotnictwo transportowe i dalekiego zasięgu sił powietrzno-kosmicznych. siły te podzielone zostaną na dwie przeciwne strony - jedną grupę utworzą siły Centralnego Okręgu Wojskowego (tworzą go tereny Powołża, Uralu i Syberii Zachodniej; jego dowództwo mieści się w Jekaterynburgu) wraz z Flotą Północną, drugą - żołnierze Wschodniego Okręgu Wojskowego (obejmującego część Syberii i Daleki Wschód, dowództwo znajduje się w Chabrowsku) z Flotą Pacyfiku.



Desant rosyjskich wojsk powietrznodesantowych z samolotu Ił 76 / Fot. eng.mil.ru

Terenem ćwiczeń będzie łącznie dziewięć poligonów Wschodniego Okręgu Wojskowego, w tym trzy poligony sił powietrznodesantowych i sił powietrznych oraz akweny Morza Beringa, Morza Ochockiego, Zatoki Awaczyńskiej i Zatoki Kronockiej na Oceanie Spokojnym, w rejonie Kamczatki. Najbardziej dynamiczna część ćwiczeń odbędzie się na poligonie Cugoł w Kraju Zabajkalskim. Tutaj zaangażowanych zostanie do 25 tys. żołnierzy rosyjskich, ponad 3 tys. żołnierzy sił zbrojnych Chin i armii Mongolii, ponad 7 tys. jednostek uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz około 250 samolotów i śmigłowców. Do udziału zaproszone zostały również tureckie siły zbrojne.

**Czytaj też:** [Rosyjsko - chińskie manewry morskie. Pekin największym sojusznikiem Moskwy?](#)

Celem ćwiczeń, wg ministerstwa obrony Federacji Rosyjskiej ma być, "sprawdzian stopnia przygotowania organów dowodzenia wojskowego podczas planowania i prowadzenia przegrupowań sił na duże odległości", jak również "organizowanie współdziałania pomiędzy oddziałami lądowymi i siłami marynarki wojennej". To także zdobycie praktyki i doskonalenie umiejętności "w dowodzeniu wojskami podczas przygotowywania i prowadzenia działań wojennych".

**Czytaj też:** [Stoltenberg: zakres Zapadu-17 znacznie przekroczył rosyjskie zapowiedzi](#)

Szef sztabu generalnego sił zbrojnych Rosji generał Walerij Gierasimow poinformował attache wojskowych obcych państw, że manewry mają charakter obronny i nie są skierowane przeciwko żadnemu z partnerów Rosji. Jednakże ćwiczenia rozpoczynają się tego samego dnia, co Wschodnie Forum Gospodarcze, na którym tradycyjnie gości premier Japonii Shinzo Abe. Jak zauważa dziennik "Kommiersant", deklaracje Rosji, iż manewry, obejmujące sąsiadujący z Japonią Daleki Wschód, nie są skierowane przeciwko Tokio, nie przekonały strony japońskiej. Tym większy wpływ na to miał fakt, że są to pierwsze w historii wspólne manewry Chin i Rosji odbywające się na szczeblu strategicznym.

**Czytaj też:** [Japonia szykuje się na desant morski](#)

Oczywiście, skala manewrów nie pozostaje bez odzewu w państwach NATO. Co ciekawe, szczególnie obszernie, sytuacja ta komentowana jest we Francji. Korespondent francuskiego radia dla zagranicy RFI w Brukseli Pierre Benazet przypomina, że zeszłoroczne manewry Zapad-2017, w których wzięło udział "jedynie 13 tys. żołnierzy", "sprowokowały żywe niepokoje NATO, szczególnie, co oczywiste, Polski (...)". wskazuje, że tym razem, przy manewrach Wostok-2018, "czujność Sojuszu sama się narzuca". Dziennikarz RFI, podobnie jak inni francuscy komentatorzy, zwraca uwagę, że "od aneksji Krymu, NATO i Rosja powróciły do wzajemnej nieufności z czasów zimnej wojny, nieufności szczególnie intensywnej, gdy w grę wchodzi wielkie manewry, jak i interwencja w Syrii". "Liberation" do przyczyn tej nieufności dorzuca "niezliczone oskarżenia o ingerencję w politykę (krajów) Zachodu".

**Czytaj też:** [Spełniona obietnica Macrona? Francja zwiększa budżet obronny \[ANALIZA\]](#)